

KRZYSZTOF 29.08.2007

*Już po północy do drzwi ktoś dzwoni
Wyglądam – policja ! co chcą tu oni !
Mariusz szybko drzwi otwiera
Przerażenie moc odbiera
W rękę trzymają portfel i klucze
Czuję jak serce we mnie się tłucze
Siadam na schodach bo stać nie mogę
Mówić nie mogę, myśleć nie mogę
Słowa wypadek – drzewo – klinika
Trwogą obawą serce przenika
Gabriel – Krzysztof – wypadek – drzewo
Wciąż nie dociera ! poco ? dlaczego ?
Czterdzieści minut leżeli w rowie
nikt nie przejeżdża ! gdzie pogotowie ?
Krzysztof o życie walkę swą toczy
Z przeciętej tętnicy krew ciągle broczy
Gabriel tamuje krew co uchodzi !
Jest pogotowie !!Krzysztof odchodzi !
Długie mintuy o życie jego
Wracaj ! nie możesz ? powiedz dlaczego ?
Walką ze śmiercią, walką o życie
Mój syn znów żyje !! czy uwierzycie ?
Mariusz podchodzi mnie obejmuje
Jedziemy ! on nas tam potrzebuje
Ajka przez nas powiadomiona
Do brata pędzi też jak szalona
Stan bardzo ciężki szans mu nie daje
Buzie pociętą długo zszywają
Cztery litry krwi dostaje
nam nadzieji nikt nie daje
Trzeba czekać ! czekać ! wierzyć !
co mam robić ? z kim się zmierzyć ?
Nie zostaje nic innego
Proszę niebiosa o życie jego
Myślami błądze wysoko w niebie
Kogo mam prosić ? wiem ! Ciebie ! Ciebie !
Matko Boską Częstochowską zawsze przy mnie Matko byłaś*

Pomagalaś pocieszałaś
Teraz dziecko mi umiera
Pomóż błagam moje serce ból rozdziela
- Heńku ojcem jesteś jego
Błagam ratuj syna swego
- Tatkę kochany ! wiem możesz wiele
W tym orszaku stań na czele
Proś o życie swego wnuka
Bóg napewno cię wysłuche
- Babciu moja ! Mój Aniele !
Dawałaś mi w życiu wciąż ciepła wiele
Ogrzej wiec prosze ! ciepłem prawnuka
Zanim do niebios bramy zapuka
Cztera dni długie, wciąż bez pewności
Kaleczą serce bólem do kości
W dniu piątym Krzysztof z łuzką już wstaje
Oto co prosi zaraz dostaje
Handy, laptopy znów potrzebuje
Dobrze się czuje
Wielkie zdziwienie w oczach lekarza
Dobrego stanu nikt nie podważa
Już w dniu następnym do domu wraca
Czeką go jeszcze raz operacja
Odfamki metalu w oczach I szkła
Drobne poprawki, blizn korekta
Już mineło gdzieś z pół roku
Krzysztof widzi tak jak sokół
Blizn nie widać prawie wcale
Żyj nam synu ! w zdrowiu ! chwale !
Gabi ! podziękowań lista długa
Krzysztof żyje – twa zasłoga !
Za Twą postawę, opanowanie
Składamy Tobie podziękowanie
Jak dobrze miło I etc- tera
Że Krzysztof w Tobie ma przyjaciela
Dziękuję również kadrze w klinice
Za mego syna i jego życie.